

JOANNA KOGUT

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Źródła „duchowości” *New Age*

Przyglądając się bliżej temu zjawisku, jakim jest *New Age*, natrafiamy nie-
rzadko na uczucie zamętu i zagubienia, jakbyśmy wchodzili do specyficznego
labiryntu. Mamy do czynienia ze zjawiskiem wielowymiarowym i złożonym,
niemal amorficznym, wymykającym się tradycyjnym formułom pojęciowym.
I choć liczne publikacje, analizy i opracowania na temat *New Age* wciąż rosną,
to nie jest łatwo w sposób wyczerpujący to zjawisko opisać. Jest ono często
ujmowane niekompletnie i stronniczo, w zależności od ideologicznych poglą-
dów poszczególnych badaczy. „Fenomen” *New Age* zadziwia różnorodnością
interpretacji, rozpiętością tematyczną i różnaitością sposobów przeprowadzania
analizy. Sięgnijmy więc do źródła, z którego czerpie ono swe inspiracje i poprzez
ich analizę spróbujmy zbliżyć się choć trochę do odczytania przesłania *New
Age*, a właściwie do zrozumienia, być może, szeroko pojmowanej „duchowości”
tegoż ruchu.

Inspiracje okultystyczne

Aby zrozumieć przesłanki nurtu kulturowego, jakim jest *New Age*, należy
przyjrzeć się bliżej jego pierwotnej matrycy, a mianowicie tradycji ezoterycz-
no-teozoficznej rozpowszechnionej w XVIII i XIX wieku w europejskich krę-
gach intelektualnych. Tradycja ta odegrała istotną rolę w przeniesieniu idei religii
wschodnich na grunt europejski, do świadomości Zachodu. Ruch teozoficzny,
bo o nim mowa, pod kierownictwem Heleny Pietrowny Bławatskiej – jednej
z czołowych okultystek i mediów swej epoki – skłonił wielu myślicieli i liczne
osobowości do odrzucenia zarówno konwencjonalnego chrześcijaństwa, jak i inte-
lektualnego ateizmu. W zamian za to zaproponowano im wizję przyłączenia się
do poszukiwania prawdy czerpiącej swą mądrość ze skarbnic Wschodu. Prawda
ta – zdaniem Bławatskiej – to teozofia, wiedza tajemna dostępna tylko wtajem-
niczonym wybrańcom. Nazwa ta, jak wyjaśnia Andrzej Zwoliński w *Leksykonie
współczesnych zagrożeń duchowych*, pochodzi „od gr. słów: *theos* – Bóg i *sophia* –
mądrość, czyli mądrość pouczająca o Bogu. Jest to jednak «mądrość» specyficznie

pojmowana, niedostępna dla wielu, po prostu tajemna¹. Wiedza ta – zdaniem Bławatskiej – jako skumulowana mądrość, miała przeciwstawiać się podwójnemu złudzeniu: konwencjonalnemu chrześcijaństwu i naukowemu materializmowi. Jako medium spirytystyczne mające dostęp do nauk okultystycznych, Bławatska, po rzetelnych lekcjach udzielonych jej – w jej przekonaniu – przez tybetańskich „mistrzów mądrości”, miała rozprzestrzeniać te „duchowe nauki”. Nie wymagały one jednak wiary, lecz rozwoju o własnych siłach; za punkt wyjścia przyjmowały człowieka, a nie Boga.

Nauka głoszona przez teozofów nie jest jednorodna, stanowi raczej zlepek różnych twierdzeń filozoficzno-religijnych. Odrzuca ideę osobowego Boga, a przyjmuje ogólną „boską zasadę”. Człowiek, według tej tezy, składa się z kilku ciał i ewoluuje z jednego do drugiego. Czyni to w wyniku własnych wysiłków. Cały kosmos zaś, według teozofów, jest żywy i nie zawiera martwej materii. Człowiek więc jest mikrokosmosem, a to znaczy, że zawiera w sobie wszystko to, co znajduje się we wszechświecie. Apologeci tej nauki twierdzą ponadto, że wszystko jest jednością. Boskość i ludzkość w swej istocie nie różnią się od siebie, istnieją tylko na innych płaszczyznach. Zwolennik tychże idei, zarazem okrzyknięty przez Towarzystwo Teozoficzne następcą, a raczej kolejne – jak głosili teozofowie – wcielenie Jezusa, Juddu Krishnamurti, pisał: „Człowiek jest zrównany z Bogiem [...]. Albowiem jesteś Bogiem i chcesz tylko tego, czego chce Bóg; musisz jednak wgłębić się bardziej w siebie, aby znaleźć Boga w sobie i słuchać jego głosu, który jest twoim głosem”². Przekazane przez teozofów „prawdy” miały stać się szerokim zjawiskiem duchowo-kulturowym. Bławatska po założeniu, wraz ze swym towarzyszem życiowym – Henrym Steelem Olcottem – Towarzystwa Teozoficznego, głosiła odnowę hinduizmu i podkreślała jego ponadczasowe wartości. Ruch ten miał być załączkiem Uniwersalnego Bractwa Ludzkości, organizacji na skalę globalną, której priorytetem było łączenie ludzi o przekonaniach spirytystycznych i okultystycznych na całym świecie.

Jednym z segmentów doktryny teozoficznej był lucyferyzm. Bławatska własne „opętanie mistyczne” tak opisuje w liście do swej siostry: „Przychodzi ktoś – wyjaśnia – owija się wokół mnie jak chmura mglista, a potem nagle wytrąca mnie z mego ciała. Nie jestem już Heleną Pietrowną, lecz kimś innym, urodzonym w innej części świata, silnym i potężnym. [...] Mówi moim cielesnym językiem, ale nie moim mózgiem, lecz swoim własnym, osłaniającym mój mózg jak obłokiem”³. W tym czasie kontakty z siłami demonicznymi, w obrębie ruchu, były powszechne. Podobne wizje miała uczennica Bławatskiej – Alice Anna Bailey, która, będąc również medium spirytystycznym, odbierała – jak twierdziła – dyktowane jej idee od tybetańskiego „mistrza mądrości” Dejawala Khula. Przesłania te głosiły połączenie

¹ A. Zwoliński, *Leksykon współczesnych zagrożeń duchowych*, Kraków 2009, s. 585.

² Cyt. za: tamże, s. 590; zob. A. Bancroft, *Współcześni mistycy i mędrcy*, tłum. M. Kuziak, Warszawa 1987. Te treści brzmią jak słowa wypowiedane przez węża w ogrodzie Eden: „będziecie jak Bóg” (Rodz. 3,5).

³ Cyt. za: A. Zwoliński, dz. cyt., s. 588.

poglądów dwóch synów bożych, Buddy i Jezusa, a także rychle powtórne przyjście Chrystusa – „mistrza mądrości” – uzdrowiciela i zbawcy. Jednak nie przypominał on osoby znanej z Ewangelii, lecz raczej ezoterycznych nauczycieli, którymi się zachwycała. W Nowym Jorku w 1922 roku Bailey założyła towarzystwo wydawnicze Lucifer Trust, za którego sprawą propagowała myśli teozoficzne. Poglądy te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród Amerykanów i dały wkrótce podwaliny późniejszym koncepcjom ideologii *New Age*.

Inklinacje *gnosis*

Teozofia w głównych założeniach sięga zmiernych czasów. Powołuje się na hinduskie księgi filozoficzno-religijne, nauczanie Buddy, a także, w ramach głoszonych przez nią „prawd”, wielokrotnie przywoływane są starożytne nauki tajemne. Podobnie zwolennicy ruchu *New Age* doszukują się często pradawnych korzeni. Przywołują nierzadko starożytną naukę tajemną, zwaną gnozą. Jej nazwa wywodzi się od greckiego słowa *gnosis* oznaczającego „wiedzę”. Wiedza ta miała dać poznanie i umożliwić zbawienie. Hans Jonas w książce *Religia gnozy* stwierdza, że „Nacisk położony na wiedzę jako środek osiągnięcia zbawienia, a nawet jako formę samego zbawienia, a także przypisywanie sobie posiadania takiej wiedzy w formie własnej określonej doktryny, to cechy wspólne rozlicznych sekt, w których wyrażał się historycznie ruch gnostycki”⁴. Tak więc, termin „gnostycyzm” stosuje się w odniesieniu do poglądów głoszonych przez sekty, które pojawiły się w obrębie chrześcijaństwa w początkowych wiekach jego istnienia. Jednak, jak wyjaśnia Jonas: „Badania współczesne stopniowo poszerzały ten tradycyjny obszar, udowadniając istnienie gnostycyzmu przedchrześcijańsko-żydowskiego oraz hellenistyczno-pogańskiego i zaznajamiając świat ze źródłami madejskimi”⁵.

Można więc powiedzieć, że gnoza w głównych założeniach nie jest jednorodna, a na kształtowanie się jej doktrynalnych koncepcji miały wpływ różne szkoły o odmiennych światopoglądach. Szkoła syryjsko-egipska była, na przykład, pod wpływem platonizmu. Jej adepci postrzegali wszechświat jako wynik serii emanacji „monady”, przedwiecznego źródła. Równocześnie badała ona teksty chrześcijańskie, a jej przedstawiciele uważali się za chrześcijan, pozostających jednak poza ortodoksją i rzymskim katolicyzmem. Jedną z takich grup byli *setyci*, którzy twierdzili, że Set – trzeci syn Adama i Ewy – był pierwszym nauczycielem gnozy. Inne szkoły opierały się na własnym tekście kanonicznym, jak na przykład szkoła św. Tomasza Apostoła, która „napisała” *Ewangelię* Tomasza.

Najbardziej ekspansywny rozwój gnostycyzmu nastąpił między II a IV wiekiem. W tym czasie działali zwolennicy Walentyna, który to opracował nową kosmologię, odmienną od myśli *setytów*. Nauki gnostyckie głosił też Bazyli-

⁴ H. Jonas, *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Kraków 1995, s. 48.

⁵ Tamże, s. 49.

des⁶. Inny kontynuator poglądów gnostyckich – Kerynt, opisywał Chrystusa jako Boskiego Ducha oddzielonego od ludzkiej osoby Jezusa. Na uwagę zasługują także dwie sekty gnostyckie, które działały w podobnym czasie. Pierwsza to sekta *ofików*, czczących węża z *Księgi Rodzaju* jako tego, który przynosi wiedzę, druga to sekta *kainitów* – czczących Kaina i mieszkańców Sodomy – którzy uważając ciało za zło, popełniali grzechy nieczystości. Stanowi to – według ich przekonania – klucz do zbawienia. W Persji rozwinął się manicheizm, który w VIII wieku został państwową religią perskiego kaganatu Ujurgów. Jego dzieje zaczęły się od proroka Maniego w III wieku, i mimo wielu nawiązań do chrześcijaństwa, jest to odrębny zbiór wierzeń. „Wszystko wskazuje na to – wyjaśnia w książce *New Age* Bartłomiej Dobroczyński – że do konstytuowanych momentów doktryny gnostyckiej należały: grecka filozofia, babilońska astrologia, irański (perski) dualizm, heterodoksyjny judaizm okultystyczny (Kabała) czy różnorodne wierzenia pochodzące ze starożytnego Egiptu”⁷.

Możemy zatem podjąć próbę wyodrębnienia wspólnych cech dla wszystkich grup religijnych zwanych gnostyckimi. Zwykle bazowały one na dualizmie, w którym świat przedstawiany był jako wynik interakcji dwóch kluczowych sił – dobra i zła. Dualizm istniał w wielu wersjach, a siły światła i ciemności występowały w różnych relacjach. Niektóre ugrupowania uważały je za zrównoważone, inne postrzegały świat materialny jako dzieło „złego” boga – Demiurga. Zbawienie oznaczało zatem dla nich całkowite wyzwolenie się ze „złej” materii, co umożliwiał właśnie gnostycyzm. Gnoza to – jak twierdzili – wiedza i mądrość niezbędna do tego celu.

Przedstawiciele pożądanej mądrości kierowali modlitwy do różnych pośredników – do Chrystusa, Seta, Sofii – a wszyscy oni mieli umożliwić pewne zbawienie od materialnego świata. Często stwarzano rozróżnienie między starotestamentowym Bogiem Abrahama, Jahwe, a Bogiem *Nowego Testamentu* i postacią Chrystusa. Niektórzy gnostycy uważali, iż słowa wypowiedane przez Boga *Starego Testamentu* prowadziły do wojen, konfliktów i śmierci, co – według nich – nie mogło pochodzić od dobrego Stwórcy. W rezultacie Jahwe był często postrzegany jako Demiurg, który podstępem uwięził ludzkiego ducha w chaosie materialnego świata. Jacek Bolewski w książce *Biała bogini, Czarna Madonna. Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu* również zwraca na tę kwestię uwagę. „Gnostycy w swej krytycznej ocenie dzieła Stwórcy posuwali się do tego – pisze Bolewski – że poniekąd utożsamiali się z biblijnymi postaciami, które jemu się sprzeciwiały, poczynając od węża; dla nich właśnie wąż-kusiciel był pierwszym objawieniem prawdziwej gnozy – poznania pełni mądrości – jako, że nie zgadzał się na zakazanie człowiekowi pełnego poznania «dobra i zła»: dlatego należało słuchać raczej

⁶ Teksty Bazylidesa są znane z powodu teologicznej krytyki jego poglądów przez biskupa Ireneusza z Lyonu zawartej w dziele *Przeciw herezjom*. Teksty te w dużej mierze stanowią polemikę z gnostycyzmem.

⁷ B. Dobroczyński, *New Age*, Kraków 1997, s. 116.

Mądrości, przemawiającej przez węża aniżeli Jahwe, «zazdrosnego» o zachowanie pełnego poznania dla siebie...»⁸.

W artykule *Neo-gnoza jako próba filozofii naukowej* Józefa Życińskiego czytamy, że „Klasyczna gnoza okresu I–III wieku była próbą poszukiwania ukrytej wiedzy i głębszych, pozazjawiskowych interpretacji rzeczywistości. Zwolennicy Saturnila z Antiochii, Bazylidesa Syryjczyka, Walentyna czy Bardezanesa łączyli elementy platonizmu, myśli chrześcijańskiej i filozofii Wschodu w interpretacjach, u podstaw których leżała teza o wyższości ducha nad materią oraz optymistyczne przekonanie o zdolnościach rozumu ludzkiego do odkrycia głębszego sensu rzeczywistości”⁹. Poszukiwanie sensu, odwołujące się do myśli gnostyckiej, obecne było niemal we wszystkich epokach, tworząc obok nurtu myśli chrześcijańskiej równoległy do niej ciąg. Andrzej Zwoliński zauważa, że „Do gnostyków zaliczyć można także wyznawców popularnego panteizmu w XVI i XVII wieku, oraz wyznawców współczesnych «kościółów gnostyckich». Gnostyckie wątki były obecne w romantycznej poezji W. Blake’a, Novalisa, G. Nerval’a, a nawet w *Fauście* Goethego. Inspiracją gnostycką karmili się francuscy symboliści: Ch. Baudelaire, J.A. Rimbaud, S. Mallarmé”¹⁰.

W ostatnim stuleciu nastąpiło żywe zainteresowanie gnostycyzmem. Pojawił się termin „neognoza” często używany przez dzisiejszych jego zwolenników. Życiński uważa, że „Problemy współczesnej neo-gnozy stał się przedmiotem szczególnej uwagi badaczy po opublikowaniu równie popularnej, co kontrowersyjnej książki Raymonda Ruyera *La gnose de Princeton*”¹¹. Życiński – we wspomnianym wcześniej artykule – podejmuje próbę ujęcia idei gnostyckich w filozoficzne ramy. Uważa, że „do podstawowych zasad neo-gnozy zalicza się tezę o prymacie elementu duchowo-racjonalnego nad materialnym, immanentyzm włączający w obręb przyrody własności tradycyjnie przypisywane transcendentnemu Bogu, teorię eschatologii obejmującej zarówno kosmos, jak i poszczególne ludzkie jednostki oraz implikowanej przez fizykę”¹².

Do propagowania poglądów „neognostyckich” wśród naukowców przyczyniło się zapewne odkrycie całej serii „apokryfów nowotestamentowych”. Najbardziej znane z nich to: *Ewangelia Marii Magdaleny*, *Ewangelia Tomasza*, *Ewangelia Judasza*, a także cały zbiór ewangelii gnostyckich znanych jako *Biblioteka z Nag Hamadii*. Ujawnienie tych papirusów wzbudziło znaczne zainteresowanie wśród zwolenników myśli *New Age*, gdyż poglądy przez nich głoszone po części zgodne były z „prawdą” przedstawioną w odkrytych tekstach. I tak na przykład zebrane

⁸ J. Bolewski, *Biała bogini, Czarna Madonna. Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu*, Warszawa 2005, s. 82.

⁹ J. Życiński, *Neo-gnoza jako próba filozofii naukowej*, „Znak” 1985, nr 5 (366), s. 37–38.

¹⁰ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 137.

¹¹ J. Życiński, dz. cyt., s. 38. Raymond Ruyer mówi o gnostykach z Princeton, czyli naukowcach, informatykach i cybernetykach, którzy dochodzą do poznania gnostyckiego poprzez badanie i poznanie układów elektronicznych.

¹² Tamże, s. 39.

w *Ewangelii Tomasza* myśli bardzo często wskazują na boskość człowieka. Jezus – wedle ich „prawd” – daje każdemu szansę na stanie się namaszczonego Chrystusem, równym jemu samemu. „Gdy wasi przywódcy powiedzą wam – czytamy w *Ewangelii Tomasza* – to królestwo jest w niebie, wtedy ptaki niebieskie będą pierwsze przed wami. Gdy powiedzą wam, że ono jest w morzu, wtedy ryby będą pierwsze przed wami. Ale królestwo jest tym, co jest w was, i tym, co jest poza wami. Skoro poznacie samych siebie, wtedy będziecie poznani i będziecie wiedzieć, że jesteście synami Ojca żywego. Jeśli zaś nie poznacie siebie, wtedy istniejecie w nędzy i sami jesteście nędzą”¹³. Sukces książki Dana Browna *Kod Leonarda da Vinci* poruszającej tematykę ewangelii gnostyckich, a zwłaszcza jej filmowa ekranizacja, odmalował na nowo gnostycki punkt widzenia. Rozbudził zainteresowanie poglądami gnostyckimi i miejscem gnozy w historii religii nie tylko w kręgach naukowych, ale ich treści dotarły również do szerszej rzeszy odbiorców. Kolejne książki i programy telewizyjne skierowały uwagę na gnostycyzm jako niezależny prąd duchowy, opozycyjny do głównych wyznań, oferujący poszukiwaczom „prawdy” alternatywną drogę rozwoju i – wedle ich przekonania – zbawienia.

W Polsce idee gnostycyzmu propaguje znane w kręgach ruchu *New Age* pismo „Gnosis”. Swoim tytułem odnosi się do tradycji myśli gnostyckiej. „Jeden z liderów *New Age* – zauważa Zwoliński – propagując poznanie gnostyckie, dawał adeptom tego «oświeceniowego» poznania następujące wskazówki: «Porzuć roszczenia o hegemonii i wyższości jakiegokolwiek Kościoła nad innymi, teorię o odkupieniu przez Mękę Krzyża i nie opieraj się wyłącznie na Biblii, lecz bierz pod uwagę Święte tradycje innych ludów. I studiuj magię, ponieważ bez tego wstępnego studium nie można zrozumieć rytów, które noszą nazwę „sakramentów”, to jest misterii oczyszczających. Na temat innych punktów porozumiemy się łatwo»”¹⁴.

Tak więc idee gnostyckie zarówno dawniej, jak i dziś rozprzestrzeniają się stosunkowo łatwo i głoszone są w obrębie ruchu *New Age* na całym świecie. Coraz więcej jest „wtajemniczonych”, którzy pragną osiąść *gnosis*. Pamiętajmy jednak – zauważa Zwoliński – że „Bóg zawstydził «mądrych tego świata» przez «maluczkich», prostych rybaków. Głosili oni Jego naukę po całym świecie i kazali „ogłaszać ją na dachach” wszystkim. «Wtajemniczeni» też powinni ją usłyszeć”¹⁵.

Trans dla ducha

Mówiąc o gnozie, jako podwalinie ruchu *New Age*, nie sposób nie wspomnieć o jego pierwotnej matrycy, którą stanowią pogańskie wierzenia i magiczne rytuały

¹³ Tłumaczenie powstało w Zakładzie Egiptologii Uniwersytetu Warszawskiego z koptyjskiego oryginału: *Evangelium nach Thomas*, Yassah abd al. Masih, Leiden 1959. Publikowane w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t.1, red. M. Starowieyski, Lublin 1986, s. 123.

¹⁴ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 137.

¹⁵ Tamże, s. 139.

nawiązujące do odległych, pozaziemskich światów, a mianowicie o szamanizmie. Wielu badaczy doszukuje się w jego współczesnej formie, zwanej neoszamanizmem, powiązań z poglądami głoszonymi w obrębie ruchu *New Age*. Techniki stosowane przez członków tej organizacji często przypominają pradawne kultury, a sam termin „neoszamanizm”, który z czasem stał się słowem o zasięgu międzynarodowym, jest używany do opisywania specyfiki tegoż ruchu.

Szamanizm, w jego pierwotnej formie, jest na ogół traktowany jako kategoria typologiczna albo jako pojęcie historyczne i odnosi się do kompleksu zjawisk występujących na Syberii i obszarach Ameryki Północnej. Jednak określenie to jest niekiedy uogólniane. Ewa Nowicka, autorka wielu książek antropologicznych, zauważa, iż „Szamanizm przejawia się czasem jako forma dominująca w systemie światopoglądowo-religijnym – przykładami mogą być ludy Altaju, Eskimosi, mieszkańcy wschodniej Syberii – albo też jako zjawisko dodatkowe, niejako stojące na uboczu głównego nurtu światopoglądowego”¹⁶. Andrzej Szyjewski, religioznawca i etnolog religii, uważa, że „Oba stanowiska można pogodzić stwierdzeniem, że istnieją różne postacie szamanizmu, różne formy lokalne mieszczące się w obrębie do pewnego stopnia stałego modelu. Generalnie rzecz biorąc, szamanizm współistnieje z innymi formami religii czy magii i w miarę bezboleśnie się z nim przenika”¹⁷. Możemy więc powiedzieć, że pierwotna forma szamanizmu to pewien zbiór magiczno-religijnych wierzeń i praktyk szczególnie rozpowszechnionych wśród ludów zbieracko-łowieckich zamieszkujących Azję i Afrykę. Jednak szamanizm to coś więcej. To cały kompleks wyobrażeń i z nim związane działania, których zasadniczym celem jest kontakt z istotami nadprzyrodzonymi. Skierowany jest przy tym zarówno do jednostki, na przykład w celu wyleczenia jej z choroby, jak i do całej zbiorowości, dajmy na to, aby osiągnęła sukces w polowaniu. Precyzyjna definicja szamanizmu praktycznie nie istnieje. Niektórzy badacze – jak antropolog z uniwersytetu w Waszyngtonie, Mandelstam Balzer – uważają, że dziś powinniśmy mówić raczej ogólnie o „szamanizmach”, używając liczby mnogiej, gdyż często występują różnice w czynionych rytuałach, wierzeniach i praktykach. Indywidualna jest także droga, która prowadzi do „bycia szamanem”¹⁸. Jedni szamani praktykują odrębnie, inni łączą się w duże organizacje zrzeszające nawet tysiące członków. Oczywiście, zdaniem Balzera, istnieją pewne podobieństwa, jak ekstatyczny trans czy podróż dusz, lecz często przyjęte są pewne nowe motywy w zależności od kultury, z której się wywodzą, i obecnej tam religii. Generalnie akcentuje się archaiczny charakter wierzeń i praktyk szamańskich związanych z głębokim mistycyzmem, transem i halucynacjami, sytuując jego początki w górnym, a nawet środkowym paleolicie. Dziś szamanów można spotkać niemal na każdej szerokości geograficznej, a centra szamanizmu znajdują się nawet w Bostonie, Londynie i w wielu innych zachodnich miastach.

¹⁶ E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 2009, s. 411.

¹⁷ A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 6.

¹⁸ Zob. D. Stern, *Trans dla ducha*, „National Geographic” 2012, nr 12 (159), s. 91.

Mircea Eliade, znawca tematu i autor słynnego dzieła *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, dokonuje rozróżnienia na szamanizm właściwy, występujący jedynie na obszarze Syberii, i szamanizm powszechny, którego przejawy znaleźć można niemal na całym świecie.

„Przed wszystkim jednak – zauważa w książce *Szamanizm* Andrzej Szyjewski – aby jakiś kompleks religijny mógł zostać nazwany szamanizmem, niezbędna jest obecność w nim szamanów bądź szamank. Są to osoby, które potrafią kontaktować się z rzeczywistością przekraczającą wymiar naoczności, ze światem dusz i bogów, zarówno w postaci podziemnej krainy zmarłych i krwiożerczych demonów, jak i niebiańskich sfer, oraz z duchami obecnymi w otoczeniu przyrodniczym i z ukrytymi przed oczami zwykłych członków społeczności”¹⁹. Szyjewski podkreśla, że szaman jest zdolny dostrzec duchową stronę rzeczywistości, która jest niewidzialna w normalnych warunkach. Jest obdarzony szczególnym wzrokiem. Dość powszechne jest porównanie tych predyspozycji szamana z tak zwanym „trzecim okiem”, które pozwala na postrzeganie świata wewnętrznego i jak twierdzi Szyjewski: „ukrytego za zewnętrznymi, złudnymi przejawami, a więc istoty wszystkich zjawisk”²⁰.

Jednakże aby być szamanem, nie wystarczy widzieć wewnętrzny świat, niezbędny jest również aktywny udział w porozumieniu się z nim. Podstawową funkcją szamanów – dla nas istotną – jest więc mediacja. Szamani to ludzie szczególnie obdarzeni, którzy mają możliwość – za pomocą odpowiednich zabiegów – nawiązania kontaktów zarówno z dobrymi duchami, jak i z mocami zła. Wierzą oni, że świat jest pełen niewidzialnych duchów i to one decydują o naszym losie. „Szamani potrafią – według Zwolińskiego – zmusić duchy (bóstwa) do działań zgodnych ze swoją wolą; doprowadzić dusze zmarłych do miejsc pobytu po śmierci; przewodniczyć ceremoniom plemiennym; usuwać dolegliwości zdrowotne; wróżyć i przepowiadać przyszłość”²¹.

Szaman jest w stanie – według swego przekonania – uzyskać pomoc od dobrych duchów i ujarzmić złe moce. Czyni to, aby zaspokoić potrzeby swojej wspólnoty i jej członków. „Jego celem – zauważa Szyjewski – jest nie tylko nawiązanie kontaktów ze światem duchów, lecz także zapewnienie wsparcia duchów w zarządzaniu sprawami ludzkimi oraz zaspokojenie szeroko rozumianych interesów i jednostek”²². Dba więc szaman o utrzymanie równowagi między społecznością a światem nadprzyrodzonym, uzasadnia prawdziwość mitów, odbywając podróże w sferę niedostępną zwykłemu członkowi społeczeństwa – w zaświaty. „Szaman – zauważa Nowicka – należy zarazem do czasu mitycznego, jak i do współczesnego świata doczesnego. Musi mieć w związku z tym umiejętności dramatycznego i przekonującego przekazania społeczności treści sakralnej tradycji,

¹⁹ A. Szyjewski, dz. cyt., s. 8.

²⁰ Tamże.

²¹ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 531.

²² A. Szyjewski, dz. cyt., s. 9.

musi mieć także umiejętność manipulowania emocjami i przekonaniami²³. Można zatem powiedzieć, że szamani są postaciami niezwykle charyzmatycznymi. Wyglądając przemówienia w imieniu bogów, często się z nimi identyfikują, dlatego też postrzegani są przez zbiorowość jako istoty wyjątkowe, więcej rozumiejące i lepiej zorientowane. Łącząc cechy męskie i kobiece, ludzkie i zwierzęce, nadprzyrodzone i ziemskie, przekraczają dalece możliwości i kompetencje zwykłego człowieka. Słowu „szaman” na ogół przypisuje się pochodzenie tunguskie. W języku Ewenków – ludu zamieszkującego północną Syberię – oznacza ono człowieka poruszonego, podniesionego, podekscytowanego, „tego, który wie”. Ta wiedza była często wykorzystywana przez szamana w celu polepszenia doczesnego życia społeczności. „Choćby zdolność przepowiadania przyszłości – zauważa Szyjewski – może przydać się przed polowaniem [...]. Znajomość zmian stanu pogody w najbliższym czasie pozwoli uniknąć śmierci wielu łowców, a rolnikom zapewni obfite zbiory²⁴. Nadmienić trzeba, że do umiejętności szamańskich należy też władanie siłami przyrody. Potrafili oni – w swoim przeświadczeniu – sprowadzić deszcz, śnieg czy suszę. A więc nie tylko zdołali sprawować kontrolę nad pogodą, ale nią w jakimś stopniu sterowali. O naturze tej postaci wiele mówi etymologia słowa „szaman”, które trzeba wywodzić z wedyckiego *śram*, co znaczy: „nagrzewać się, albo praktykować ascezę”, stąd tunguskie *śaman*. Zdaniem Andrzeja Wiercińskiego „taki sens sięga samej istoty bolesnego procesu stawania się szamanem, który kulminuje się w przeżyciu umierania i powinien m.in. prowadzić do «panowania nad ogniem», także w obrębie własnego ciała²⁵”.

Istotny jest dla nas fakt, że religia społeczeństw pierwotnych zasadza się na animizmie, czyli na wierze w istoty duchowe. Dotyczy ona nie tylko osobowych postaci, lecz tkwi również w przedmiotach materialnych. To duchowa energia, *mana*, czyli siła emanująca ze wszystkich przedmiotów, przenikająca je i na nie oddziałująca. „Świat postrzegany jest jako żywy i świadomy organizm – wyjaśnia Szyjewski – wypełniony oddziaływaniami zróżnicowanych mocy manifestujących się w postaciach bogów, duchów i dusz²⁶”. Jeden ze współczesnych szamanów z Mongolii, Oleg Dorżijew, uzasadnia: „Według nauk szamańskich świat jest zjednoczonym bytem – wielką siecią, w której ludzie połączeni są z górami i jeziorami, tak jak połączeni jesteśmy z przodkami. Nasi bogowie to przede wszystkim nasi dziadkowie i babcie, którzy są naszymi aniołami stróżami. To prawdziwi ludzie. A nasza miłość do nich jest mocna. To miłość dzieci do rodziców i miłość rodziców do dzieci i wnuków. To energia, która nie zniknie nigdy²⁷”.

Ewa Nowicka twierdzi, że „Szaman działa wśród ludzi i na ich rzecz, lecz dąży także do osiągnięcia osobistych korzyści, czy to duchowych, czy materialnych.

²³ E. Nowicka, dz. cyt., s. 411.

²⁴ A. Szyjewski, dz. cyt., s. 10.

²⁵ A. Wierciński, *Magia i religia*, Kraków 1994, s. 124.

²⁶ A. Szyjewski, *Szamanizm* [w:] *Encyklopedia PWN*, t. 1–9, red. T. Gadacz i B. Milerski, Warszawa 2003, s. 181.

²⁷ D. Stern, *Trans dla ducha...*, s. 101.

Podstawą jego sukcesu jest wiarygodność i skuteczność, o które musi stale zabiegać²⁸. Wyróżnia trzy aspekty jego działalności: własny rozwój, stosunek do zbiorowości lub jednostki, na rzecz której działa, oraz wpływ na widzów i biernych uczestników. Zwraca także uwagę, iż w szamanizmie wyróżnić należy potrzebę doświadczenia publiczności, zwykle całej zbiorowości wraz z jej światopoglądem, przekonaniami i wierzeniami. „Szaman – wyjaśnia Nowicka – podając pewne tłumaczenie obserwowanych przez zbiorowość wydarzeń czy oddziałując na rzeczywistość, musi się zmieścić w powszechnie uznanym światopoglądzie, musi go swoim działaniem potwierdzić”²⁹.

Dobór szamanów w społecznościach dokonywany był na drodze dziedziczenia lub wyboru, o którym decydowały szczególne znaki. Ukazywani byli – w ich przekonaniu – przez duchy przodków w doniosłych okolicznościach, na przykład przy narodzinach, w chorobie czy podczas śmierci. Czasem decydował o tym odmienny wygląd członka grupy, a niekiedy zwykły zbieg okoliczności. Ważne było, aby szaman miał odpowiednie predyspozycje. Niezbędną umiejętnością było, na przykład, uzdrawianie. Z punktu widzenia kultur tradycyjnych choroba jest bowiem zaburzeniem równowagi człowieka. Wywołana jest przez interwencję obcej siły duchowej, ducha zmarłego, demona lub boga. Zdaniem Szyjewskiego, „Nikt bardziej od szamana, wytrawnego znawcy topografii zaświatów, nie jest w stanie tropić uprowadzonej lub zagubionej duszy, zmagać się z jej porywaczami, a wreszcie dostrzec i pozbyć się szkodliwego ducha ukrywającego się w ciele chorego”³⁰.

Bardzo ważne dla określenia statusu szamana jest, w jaki sposób kontakt z innym – wewnętrznym lub nadprzyrodzonym – światem jest przez niego osiągnięty. Szyjewski uważa, że „Nie jest to bowiem, do czego przyzwyczajeni jesteśmy w naszej kulturze, łączność wyłącznie symboliczna, która staje się naszym udziałem za pośrednictwem ofiar, modlitw, wizerunków, obrzędowości czy przekazów mitycznych. Owszem, one także występują i wspomagają właściwe działania, ale istota szamanizmu wykracza poza nie, gdyż dotyczy kontaktów bezpośrednich”³¹. Szaman, za pomocą odpowiednich technik, wkracza w stan ekstatycznego transu. Stan ten opisywany jest często jako wyniesienie jego duszy – wspomagane przez duchy – do innych światów, tak zwany „lot ducha”, bądź też jako owładnięcie jego ciała przez duchy przybyłe spoza widzialnego świata. Tak więc szamanizm, jak twierdzi Eliade, jest zbiorem technik wprowadzania w stan ekstazy. Pomocne przy tym są: rytmiczne bębnienie, środki halucynogenne, muzyka, śpiew, taniec, barwny strój, a wszystko po to, by zrobić jak najlepsze wrażenie na sobie, wprowadzić w stan transu nie tylko siebie, lecz również doprowadzić do indywidualnych wizji, w których objawiał się jednostce jej duch opiekuńczy. Stany transu często są poprzedzane postem, medytacją, autohipnozą, ale też długim bieganiem

²⁸ E. Nowicka, dz. cyt., s. 411.

²⁹ Tamże, s. 413.

³⁰ A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 10.

³¹ Tamże, s. 11.

i brakiem snu. Wszystkie te praktyki są stosowane w celu uzyskania kontaktu ze światem nadprzyrodzonym, osiągnięcia stanu podróży do świata górnego lub do świata podziemnego.

Jest to często spektakularne widowisko. Stany transu podobne są do demonicznego opętania i poprzedzane najczęściej widowiskowym przedstawieniem. Szaman, przyodziany w kolorowe szaty, może być niekiedy lekko oszołomiony, ale częściej wiąże się to z utratą przez niego kontroli nad świadomością. „Podczas transu – wyjaśnia Zwoliński – ich ciała pozostają zazwyczaj zimne, nieruchome, pozornie bez życia”³². Ciekawie ten stan opisał David Stern, który miał możliwość doświadczenia transu przeżywanego przez mongolskiego szamana Nerguja. W artykule *Trans dla ducha* czytamy: „Tempo śpiewu Nerguja przyspiesza, a kołysanie zaczyna przypominać taniec. Szaman wydaje z siebie nieartykułowane dźwięki i uderza wiązką pasków tkaniny w nogę, jakby chciał zachęcić konia do biegu. [...] Nagle mężczyzna upada. Dwoje pomocników łapie go, a szaman wydaje z siebie najpierw wilczy skowyt, a następnie gardłowy rechot. «Wstąpił w niego duch» szepce mi do ucha Zaja Oldow, mój przewodnik i tłumacz”³³.

Obok rytualizacji technik ekstatycznych szamanizm jest postrzegany również jako zbiór praktyk krzewiących uniwersalne idee kosmologiczne i teologiczne. Szyjewski wyjaśnia, że „Wyrażają go na ogół zasadnicze symbole organizacji przestrzeni sakralnej: trójpoziomowa kosmologia, wydzielanie dolnego i górnego świata duchowego od ziemskiego środka, oś kosmiczna (*axis mundi*), umożliwiająca szamanom wędrówki między poziomami, oraz jednocząca wszystkie wymiary rzeczywistości kosmicznej rzeka dusz”³⁴.

Zainteresowanie szamanizmem na Zachodzie wzrosło wraz z pojawieniem się prac wspomnianego już wcześniej rumuńskiego myśliciela i religioznawcy – Mircei Eliadego. Dostrzegł on relikw archaicznej duchowości w wielu systemach religijnych. Owo pokrewieństwo, jego zdaniem, poświadczają misteria dionizyjskie, a w szczególności stany ekstatyczne uzyskiwane przez ówczesnych wtajemniczonych, a także współczesne doświadczenia awangardy teatralnej, na przykład w twórczości Grotowskiego. „Badacze kultury – zauważa Zwoliński – odnaleźli motywy szamańskie w literaturze europejskiej, od Odysei, przez R.M. Rilkego i G. Apollinaire’a, do surrealistów, a także w muzyce (np. w rocku i techno), zwłaszcza związane z narkotycznymi doświadczeniami młodzieżowej kontestacji”³⁵.

Na falę zainteresowań szamanizmem wpływ miały zapewne książki Carlosa Castanedy, który – pobierając rzekomo nauki u indiańskiego szamana Yaqui Don Juana – opublikował cykl biografii duchowych, zapoczątkowując modę na tę dziedzinę. Jego pierwsza praca na ten temat *Nauki Don Juana* pisana była jako doktorat i odebrana została jako „naukowa”. Szyjewski zauważył, iż „Kontrowersyjny cha-

³² A. Zwoliński, dz. cyt., s. 532.

³³ D. Stern, dz. cyt., s. 90.

³⁴ A. Szyjewski, *Szamanizm* [w:] *Encyklopedia PWN...*, s. 181.

³⁵ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 532.

rakter opisów Castanedy, zwłaszcza zaś manifestowane w książkach przekonanie o rzeczywistym charakterze doświadczeń szamańskich, stały się rychło posądzeniem o fałszerstwo. Obiektem krytyki stały się zarówno sama osoba Castanedy, jak i zgodność jego opisów szamańskiego treningu z autentyczną kulturą Yaqui³⁶. Pomimo wielu oskarżeń Castaneda w obrębie ruchu *New Age*, a zwłaszcza wśród pasjonatów neoszamanizmu uważany jest za duży autorytet. Victor Sanchez, zwolennik, a zarazem obrońca Castanedy, organizator licznych warsztatów szamanistycznych, pisze: „Pytanie o istnienie Don Juana jest dla mnie bez znaczenia w porównaniu z ideami, jakie wyłożone są w tych książkach. Co do mnie, jest mi obojętne, czy pochodzą one od Don Juana, czy od samego Castanedy. Liczy się to, że są dostępne i – co najważniejsze – sprawdzają się. Zastosowanie tych nauk w praktyce wydobywa na jaw ukrytą w każdym z nas odmienną świadomość – świadomość innej jaźni – dającą nieograniczone możliwości percepcji i doświadczenia. Reszta jest bez znaczenia”³⁷.

„Od początku XX wieku lawinowo narasta tendencja nazywania szamańskim każdego typu doświadczenia religijnego – wyjaśnia Szyjewski – a szamana powszechnie myli się z czarownikiem, magiem, uzdrowiaczem, znachorem, *medicine-manem* itp.”³⁸. W Polsce wydawnictwo w Katowicach propaguje czasopismo o wymownym tytule „Szaman”. Zamieszczane w nim treści związane są przede wszystkim ze zdrowiem, ekologią, bioenergoterapią i magią. Przeznaczone jest ono dla szerokiego kręgu odbiorców, integrując zwolenników niekonwencjonalnego sposobu leczenia, wróżbiarstwa, magii i szeroko rozumianego ezoteryzmu. W jednym z artykułów w nim zamieszczonych czytamy radę, „jak spełnić marzenia”: „Istota życzeń sprowadza się w rzeczywistości do podejmowania decyzji, co CHCEMY stworzyć, i uzyskania pewności co do naszych zamiarów. Jest ona zarazem czymś więcej, niż samym tylko procesem myślenia, obejmuje *wszechogarniające* nas poczucie, że dana sprawa jest dla nas właściwa i całym sercem ją akceptujemy. Kiedy dokonamy dodatkowego zabiegu, polegającego na zapisaniu życzenia oraz zapisaniu go podczas «magicznej chwili», zostanie ono spełnione”³⁹.

Te i podobne treści są bardzo często powielane w kręgu zainteresowań adeptów tak zwanej „nowej duchowości”. Jednak szamanizm jest bardzo często przez nich uproszczony i sprowadzony do powielania zapożyczonych treści, wyabstrahowanych i przetworzonych w rodzaj uniwersalnej ideologii, które nie mają związku z pierwotną formą. „Jego cechy tak się rozmyły – wyjaśnia Szyjewski – że krytycy takiej postawy mówią tu o «plastikowym szamanizmie», podobnie jak spłylenie idei Wschodu w latach 60. doprowadziło do ich komercjalizacji określanej sloganem «Karma-cola»”⁴⁰. Nurt ten łączy tradycyjne elementy szama-

³⁶ A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 202.

³⁷ C. Castaneda, *Nauki Don Juana; wiedza Indian z plemienia Yaqui*, Kraków 1991, s. 14. Cyt. za: tamże, s. 203.

³⁸ Tamże, s. 5.

³⁹ J. Spiller, *Astrologia nowiu Księżycy*, Warszawa 2004, rec. N. Grella: *Zaufaj...*, s. 3.

⁴⁰ A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 212.

nizmu z wymogami współczesnego życia. „Jest to próba – zdaniem Zwolińskiego – odbudowy więzi wszystkiego ze wszystkim, integralności życia, co zaowocowało silnie na gruncie ekologizmu. Szaman jest traktowany jak «technik ekstazy», «pierwszy odkrywca sfer podświadomości», a nadto jako «mistyczny pośrednik» ludzi z ostateczną rzeczywistością, którą jest jedność”⁴¹. Nic więc dziwnego, że jego założenia wykorzystują często apologetci *New Age*, powołując się nierzadko na pradawne korzenie. Czynią to zazwyczaj dla wzmocnienia i uwiarygodnienia głoszonych przez siebie treści. „Większość Indian słusznie uważa – przyznaje współczesna badaczka szamanizmu i założycielka muzeum szamanizmu w Polsce Karolina Ostojka – że poszczególne elementy ich plemiennych wierzeń, pozbawione kontekstu kulturowego, ekonomicznego, przyrodniczego, itd., stają się martwe, dowolne ich łączenie z elementami innych religii jest profanacją, a zarabianie na nich (na warsztatach neoszamanistycznych wchodzą zazwyczaj w grę duże pieniądze) jest zbrodnią”⁴².

Piers Vitebsky w książce *Szaman*, koncentrując się głównie na postaci szamana, uważa, że określenie „szaman” w sensie upowszechnianym przez *New Age* oznacza „każdą osobę wchodzącą w jakikolwiek rodzaj kontaktu z siłami pozaziemskimi”⁴³. Szamanizm, według niego, jest więc ścieżką indywidualnego rozwoju duchowego. Dla wielu ludzi staje się on pewną formą swoistej wolności. Vitebsky podkreśla: „Szamanizm postrzegany jest jako niezinstytucjonalizowana i niepoddana ciśnieniu dogmatów forma duchowości, która zostawia dużo miejsca dla indywidualnej kreatywności”⁴⁴. Jeden z organizatorów warsztatów szamańskich, Nevill Drury, zdaje się potwierdzać ten pogląd, uważając, że „Szamańska technika otwiera przed każdym z nas możliwość odkrycia swojej własnej wewnętrznej mitologii, zbadania własnych transpersonalnych archetypów, odnalezienia własnego Czasu Snu. Tutaj bowiem znajdują się nasi wewnętrzni bogowie – głos naszych dusz – i poprzez odkrycie ich i kontakt z nimi, docieramy do głębszej duchowej rzeczywistości, która posiada swą własną autentyczność. Nie potrzebujemy już formalnej religijnej struktury ani systemu wiary opartego na jakiegoś rodzaju pustej, oddziedziczonej doktrynie. Nasza religia, ponownie, opiera się na tym, co możemy poczuć, co możemy poznać”⁴⁵.

Możemy zatem powiedzieć, że obecna forma szamanizmu, tak zwany neoszamanizm, jest raczej dość karkołomną próbą przeformowywania religii plemiennych w religię uniwersalistyczną. Choć w rozpowszechnianych – przez zwolenników *New Age* – materiałach często możemy zetknąć się ze stwierdzeniem, że „szamanizm nie jest religią”, a raczej: drogą rozwoju osobistego, sposobem wzmocnienia siebie, samodoskonaleniem, szkołą duchowego poznania itp., to często ruchy neoszamańskie operują określeniem „duchowość”. Nierzadko też przywoływane

⁴¹ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 532.

⁴² K. Ostojka, *Neoszamanizm w Polsce*, Kraków 2001, mps pracy magisterskiej, s. 4.

⁴³ P. Vitebsky, *Szaman. Magia. Tradycja. Rzeczywistość*, przeł. Z. Dalewski, Warszawa 1996, s. 10.

⁴⁴ Tamże, s. 150.

⁴⁵ N. Drury, *Szamanizm*, tłum. H. Smagacz, Poznań 1994, s. 152.

są przez nich postacie Jezusa czy Buddy, jako odwiecznych szamanów, uzdrowicieli i zbawców⁴⁶. Dla wielu badaczy, na przykład Eliadego, szamanizm „pozostaje zawsze techniką ekstatyczną do dyspozycji pewnej elity, stanowiąc poniekąd mistykę danej religii”⁴⁷. Czy możemy się z nimi zgodzić?

Człowiek poprzez ukazane tu praktyki szamanistyczne, obrzędy okultystyczne czy – w jego mniemaniu – zwyczajne techniki poprawiające komfort życia nie szuka panowania nad światem, ale często nad samym sobą; pragnie wewnętrznego spokoju. Poszukując punktu oparcia, dla swej aktywności zgłębia starożytną wiedzę, czerpie „mądrości” z rozmaitych wierzeń i nieznanych mu religii. Wykorzystując swe naturalne siły, wkracza w rejony ponadnaturalne, poddając się przy tym często mocom Zła. Czyni to w pełni wolny i jest za to odpowiedzialny. Jednak może przynieść mu to odwrotne skutki do zamierzonych. W tym miejscu można przytoczyć myśli św. Benedykty od Krzyża, która w *Twierdzy duchowej* w sposób niezwykle trafny ukazuje niebezpieczeństwa płynące z tego typu praktyk. Edyta Stein – bo o niej mowa – uważa, że jeżeli człowiek poprzez swoje czyny chce wkroczyć w sferę ponadnaturalną i podejmuje kontakt z duchem, wybiera niewłaściwą drogę. Nie tylko siebie nie odnajdzie i nie zrozumie, ale przede wszystkim nie zazna spokoju, którego poszukuje. „Człowiek wyobraża sobie, że duchy mu się poddają – wyjaśnia św. Benedykta od Krzyża – podczas gdy one w rzeczywistości – będąc posłuszne tylko swemu panu – i jego do służenia skłaniają”⁴⁸. Święta przestrzega przed siłami zła, które mogą opanować duszę i uniezależnić ją od siebie. „Duch, który go pociąga – twierdzi Stein – umocni się w jego duszy i wypełni ją sobą, nie pozostawiając miejsca na jej własne życie [...]. *Opętany* zaś przez złego ducha nie reaguje na swój sposób, staje się sobie obcy; w jego duszy panuje duch ciemności i w niej też działa. Wejście do królestwa pana złego, pożądającego dusz, by w nich panować, nie doprowadza do osiągnięcia spokoju. Dusza jest tu ciągle wypędzana z siebie i błąka się, nie znajdując sobie miejsca”⁴⁹.

Bibliografia

- Apokryfy Nowego Testamentu*, t. I, red. M. Starowiejski, Lublin 1986.
 Bancroft A., *Współcześni mistycy i mędrcy*, tłum. M. Kuziak, Warszawa 1987.
 Bolewski J., *Biała bogini, Czarna Madonna. Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu*, Warszawa 2005.
 Casaneda C., *Nauki Don Juana; wiedza Indian z plemienia Yaqui*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1991.
 Dobroczyński B., *New Age*, Kraków 1997.
 Drury N., *Szamanizm*, tłum. H. Smagacz, Poznań 1994.
 Eliade M., *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, Warszawa 1994.

⁴⁶ Zob. L.M. Freedom, *Huna w religiach świata*, Warszawa 1997, s. 242–259.

⁴⁷ M. Eliade, *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, Warszawa 1994, s. 19.

⁴⁸ E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 1998, s. 44.

⁴⁹ Tamże.

- Encyklopedia PWN*, t. 1–9, red. T. Gadacz i B. Milerski, Warszawa 2003.
- Joans H., *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Kraków 1995.
- Long F.M., *Huna w religiach świata*, Warszawa 1997.
- Nowicka E., *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 2009.
- Ostojska K., *Neoszamanizm w Polsce*, Kraków 2001, mps pracy magisterskiej.
- Spiller J., *Astrologia nowiu Księżycy*, Warszawa 2004, rec. N. Grella: *Zaufaj magii księżycy*, „Szaman” 2013, nr 1 (270).
- Stein E., *Twierdza duchowa*, tłum. I. J. Adamska, Poznań 1998.
- Stern D., *Trans dla ducha*, „National Geographic” 2012, nr 12 (159).
- Szyjewski A., *Szamanizm*, Kraków 2005.
- Vitebsky P., *Szaman. Magia, Tradycja, Rzeczywistość*, tłum. Zbigniew Dalewski, Warszawa 1996.
- Wierciński A., *Magia i religia*, Kraków 1994.
- Zwoliński A., *Leksykon współczesnych zagrożeń duchowych*, Kraków 2009.
- Życiński J., *Nea-gnoza jako próba filozofii naukowej*, „Znak” 1985, nr 5 (366).

Sources of New Age “Spirituality”

Abstract

New Age is a multidimensional and complex phenomenon, almost amorphous, escaping the traditional conceptual formulas. And although numerous publications and studies on New Age are still being developed, it is not easy to describe this movement. Let us, therefore, reach to the sources from which its inspirations have been drawn and through their analysis, let us try to approach the spiritual plane on which New Age views have been built. Let us look a little closer to its original matrix, namely the esoteric and theosophic traditions disseminated in the eighteenth and nineteenth centuries in European intellectual circles, secret knowledge, known as gnosis, and also turn to ancient pagan beliefs and magical rituals, towards shamanism. Perhaps in their message we will succeed to understand the broadly understood New Age “spirituality”.

Key words: New Age, theosophy, anthroposophy, gnosis, shamanism, occultism, spirituality